

## BIEDROŃ CHCE ZAMYKAĆ KOPALNIE. "ODEJDIEMY OD WĘGLA DO 2035"

---

Likwidacja do 2035 r. funkcjonujących w Polsce kopalni węgla, powiązanie płacy minimalnej ze średnim wynagrodzeniem, poprawa jakości opieki zdrowotnej i likwidacja funduszu kościelnego znalazły się wśród przedstawionych w piątek propozycji programowych ruchu b. prezydenta Słupska Roberta Biedronia.

Biedroń, który we wrześniu zapowiedział budowę swojego ugrupowania politycznego, podsumował na piątkowej konferencji prasowej w Warszawie spotkania ze swoimi sympatykami, które odbywał w polskich miastach pod szyldem "Burzy mózgów". Poinformował, że od września odwiedził 33 miasta, gdzie w spotkaniach z nim wzięło udział ok. 15 tys. osób, a ok. 500 tys. obserwowało je przez internet.

"To dodaje nam skrzydeł, to sprawia też, że już dzisiaj możemy powiedzieć z całą pewnością, że projekt, siła, którą tworzymy, ma naprawdę ogromną moc zmiany" - podkreślił.

B. prezydent Słupska oświadczył ponadto, że pierwszym postulatem programowym jego ugrupowania jest walka ze smogiem.

"Dzisiaj nasza świadomość jako mieszkańców i mieszkanek naszego kraju, że trzeba walczyć ze smogiem jest już wysoka, ale mam wrażenie, że niestety rządzący nie mają odwagi podjąć ważnej decyzji, którą ja dzisiaj chciałbym zadeklarować i którą zrealizuję, jeżeli wygramy wybory (...): do 2035 r. ja i moja siła polityczna zlikwidujemy wszystkie funkcjonujące w Polsce kopalnie, odejdziemy od węgla, tak żeby już nigdy nikt więcej nie musiał umierać ze względu na smog" - powiedział Biedroń.

"Doprowadzimy do tego, że Polska w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej będzie miała najczystsze powietrze" - dodał.

Jak zaznaczył, cel ten nie zostanie zrealizowany w ciągu jednego dnia, lecz przez wieloletnie promowanie odnawialnych źródeł energii. Zapewnił też, że górnicy "nie zostaną zostawieni sami sobie".

"Ci górnicy powinni otrzymać i otrzymają wsparcie ze strony państwa, żeby uczestniczyć w tej wielkiej modernizacji, jeśli chodzi o jakość naszego życia, także jeśli chodzi o jakość naszego powietrza. Zaangażujemy ich we wsparcie w termomodernizacji; w Polsce 3 mln budynków wymaga termomodernizacji, do tego potrzebne są ręce do pracy" - zadeklarował b. prezydent Słupska.

Zwrócił jednocześnie uwagę, że "każdego roku 10 mld zł jest przeznaczane na wsparcie dla wydobycia i dotowania węgla w naszym kraju", które to pieniądze "moglibyśmy przekazywać sukcesywnie każdego roku na wspieranie odnawialnych źródeł energii".

Wśród przedstawionych w piątek przez Biedronia i jego współpracowników propozycji znalazło się też

m.in. uzupełnienie sieci kolejowej oraz stworzenie - jak mówił koordynator programowy tworzącego się ruchu Dariusz Standerski - "jednego systemu sieci kolejowych i autobusowych, tak żeby każdy powiat w Polsce był dobrze skomunikowany z resztą kraju".

Kolejna grupa postulatów Biedronia jest związana z rozdziałem państwa od Kościoła. "Zaproponujemy wycofanie finansowania religii ze szkół, zaproponujemy likwidację funduszu kościelnego oraz takie przepisy, według których księża są tak samo opodatkowani jak wszyscy obywatele" - mówił Standerski.

Ugrupowanie Biedronia ma też dążyć do poprawy jakości opieki zdrowotnej. "W kraju, w którym mamy najmniej lekarzy na 1000 mieszkańców w całej UE, w kraju, w którym opieka zdrowotna jest skrajnie niedofinansowana, będziemy przede wszystkim dążyć do tego, żeby inwestować w specjalizacje, które odpowiadają na wyzwania przyszłości, m.in. specjalizacje geriatryczne oraz we wszystkie zawody medyczne, w tym w szczególności w zawody pielęgniarki i ratownika medycznego" - zadeklarował Standerski.

Jak mówił, częstym tematem dyskusji, które toczyły się w całej Polsce z udziałem Biedronia, były też wynagrodzenia. Wskazał w tym kontekście, iż obecnie "średnie wynagrodzenie jest dla mieszkank i mieszkańców kraju bardzo abstrakcyjną liczbą".

"Dlatego będziemy dążyć do tego, żeby minimalne wynagrodzenie było powiązane ze średnim wynagrodzeniem, np. w wysokości 60 proc. średniego wynagrodzenia - tak, żeby z ogólnego rozwoju gospodarczego mogli korzystać wszyscy, również, a być może zwłaszcza ci, którzy zarabiają najmniej" - podkreślił.

Gabriela Morawska-Stanecka, która odpowiada w formacji Biedronia za sprawy prawne, zapowiedziała z kolei powołanie złożonej z wybitnych autorytetów prawniczych - m.in. b. rzeczników praw obywatelskich, członków TK czy prezesów SN i NSA - komisji sprawiedliwości i pojednania, która miałaby rozstrzygnąć "wszystkie przypadki łamania prawa i łamania konstytucji w latach 2015-2019".

Zadaniem komisji byłoby również - jak dodała - przedstawienie rekomendacji co do tego, "jakie bezpieczniki wprowadzić, żeby konstytucja nie była już więcej łamana, a po drugie, jakie wyciągnąć konsekwencje wobec osób, które to czynią".

Współpracownica Biedronia wskazała również na konieczność odpolitycznienia spółek skarbu państwa, którymi - według niej - powinni zarządzać kompetentni fachowcy wybierani w jawnych i transparentnych konkursach.

Jak mówiła Morawska-Stanecka, jedną z kwestii często poruszanych podczas "Burz mózgow" były prawa reprodukcyjne - m.in. dostęp do antykoncepcji, do ginekologa czy do leczenia in vitro, opieka okołoporodowa oraz bezpieczna aborcja. "Te kwestie na pewno będziemy zmieniać" - zadeklarowała.

Pytany o możliwość wspólnego startu z ugrupowaniami lewicowymi, m.in. SLD i Partią Razem, Biedroń podkreślił, że tworzona przez niego siła polityczna "nie jest szalupą ratunkową dla nikogo".

"Droga, którą wybraliśmy, ma zmienić oblicze polskiej polityki, ma pokazać, że inna jakość w polskiej polityce jest możliwa. Dlatego do tego statku, który pruje przez to morze, nie będziemy zabierali tych, którzy dzisiaj w polityce toną, którzy dzisiaj potrzebują mojej wyciągniętej ręki, żeby uratować swoje stołki" - mówił b. prezydent Słupska.

"Żeby móc stworzyć nową jakość, żebyśmy byli autentyczni i wiarygodni - a na tym mi naprawdę bardzo zależy - nie zamierzam robić jakichkolwiek koalicji z jakimkolwiek partiami, które od trzech lat mają szklany sufit nad sobą" - dodał.

Zapewnił zarazem, że kibicuje innym ugrupowaniom opozycji - Koalicji Obywatelskiej, a zwłaszcza SLD i Partii Razem, "bo takie siły polityczne też są potrzebne w polskim parlamencie".

Rozmowy o stworzeniu wspólnej lewicowej listy w wyborach do PE prowadzą obecnie m.in. SLD, Partia Razem i Zieloni.

We wrześniu Biedroń poinformował, że rezygnuje z ponownego ubiegania się o urząd prezydenta Słupska i zamierza stworzyć nowy projekt polityczny. Nazwę, program i struktury nowej partii politycznej ma ogłosić 3 lutego 2019 r. w warszawskiej Hali Torwar. Biedroń, który w tegorocznych wyborach samorządowych został radnym Słupska pod koniec listopada zrezygnował z tego mandatu.

jw/PAP